Nr. 185. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, poniedziałek 2 sierpnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane“ i „Nekrologia“ za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na stronicy [illegible]. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Zbrodnia Cieszyńska.

Pruska polityka koalicyi.

Frysztat, 30. lipca.

Sprawdza się wiadomość o ohydnej zbrodni, którą popełnili nadzbóje, wszechwładnie rządzący światem kapitalistycznym, Millerand, Lloyd George i Spółka. Rozstrzygnięto spór cieszyński w sposób tak stronniczy, że nawet najbezczelniej przez żandarmów czeskich sfałszowany plebiscyt nie byłby gorzej popsuł sprawy.

Dano Czechom całe zagłębie, dano im nawet Karwinę i Górną Suchę, które się tak bohatersko przeciw najazdowi czeskiemu broniły.

Dla dogodzenia swawoli czeskiej przepołowiono i zrujnowano miasto Cieszyn.

Dano Czechom Trzyniec, ten dzielny, tak świadomie polski Trzyniec, gdzie każdy kamień krzyczeć, każda bryła rudy wyć będzie przeciw tej zbrodni.

Dano Czechom Jabłonków wraz z jego rdzennie polską okolicą, dano wierne Nawsie polsko-ewangelickie, zaprzedano im polskie Beskidy. Ażeby zaś już żadnego złagodzenia tej krwawej krzywdy nie było, oddano Czechom także oba stoki Tatr wysokich.

Wszystko to, co prawda, nie na długo. Żadne bowiem łajdactwo eks-socyalisty, a obecnie prześladowcy francuskiego ruchu robotniczego Milleranda, żadna zbrodnia byłego radykała, a obecnego sługusa magnatów angielskich Lloyd George'a nie potrafi nadać trwałości tej śmiesznej łataninie, jaką jest republika czesko-niemiecko-słowacko-madziarsko-rusińsko-polsko-rumuńska. Do dwóch lat ta łatanina pstrokata się rozleci, a wtenczas polski lud pracujący odbierze, co jego prawowitą własnością jest i pozostanie.

Nie boimy się więc o przyszłość polskiego Śląska. Niedorzeczne „mocarstwo“ wielkoczeskie pryśnie jak bańka mydlana, a Polska Polską będzie i z woli ludu odbierze co swoje.

Ale ciężkie i gorzkie dni czekają dwieście tysięcy zaprzedanych Polaków pod czeskiem jarzmem!

Pewno że naród polski, który cały przetrwał sto pięćdziesiąt lat niewoli, przetrwa i tę nową klęskę. Ale na razie ta klęska na nas spadła, więc zastanówmy się: jak się to mogło stać?

Gdyby istotnie wiążącą ustawą świata, a nie pośmiewiskiem wszystkich przebiegłych łotrów były szlachetne zasady Wilsona — nie mogłoby się to stać.

Gdyby naprawdę obowiązującem prawem było samostanowienie narodów — nidyby się to stać nie mogło.

Zdeptano wolę górników i hutników polskich, którzy z bronią w ręku, śmiało patrząc w oczy śmierci, na ochotnika szli odpierać najazd czeski na swoją ziemię ojczystą. Uczyniono to nawet bez tej wymówki, że trzeba koniecznie tak uczynić dla zabezpieczenia istnienia i dobrobytu narodu czeskiego. Bo wszak dowiedliśmy Czechom bodaj dwadzieścia razy z rzędu, że ani do istnienia, ani do dobrobytu im naszych polskich gmin na Śląsku nie trzeba, że węgla mają gdzieindziej dość, że połączenia kolejowe między Morawami a Słowaczyzną mają gdzieindziej, że zresztą z łatwością mogą sobie wybudować przynajmniej dwa dalsze połączenia. Dogodzono więc poprostu nienasyconej chciwości Czechów, aby ich wynagrodzić za to, że podczas wojny pomagali koalicyi rozbić Austryę. Za tę zasługę nietylko im darowano polską ziemię, której żaden francuski minister niemiał prawa darować, ale darowano im także dwieście tysięcy żywych Polaków, jako niewolników.

A przecież podobno wojnę światową prowadzono o to właśnie, żeby miecz zdobywczy brutalną przemocą nie rozcinał żywych narodów i ich obszarów, nie oddawał ludności wbrew jej najświętszym uczuciom pod obce jarzmo. Wojnę, tak ustawicznie głosili obecni zwycięscy, wojnę przeciwko Niemcom prowadzi się w imię samostanowienia narodów. A teraz ci sami zwycięzcy wprost swawolnie to samostanowienie deptą!

Wojnę, tak również od sześciu lat nieustannie głoszono, prowadzi się o nietykalność umów międzynarodowych. Niemcy naruszyli umowę o neutralności Belgii, ogłosili tę świętą umowę za „marny świstek papieru“ więc ich zato srodze ukarano i srogą tą karą przywrócono porządek boski na ziemi.

A umowa z 5 listopada?

Tę umowę Czesi złamali niemniej swawolnie, niemniej zbrodniczo, niż Niemcy umowę o Belgię. A zato ich ukarano, zato ich wynagrodzono, i to z królewską hojnością!

Wspaniałe huty żelazne w Trzyńcu, niezmiernie cenne kopalnie i koksownie karwińskie, źródła lecznicze darkowskie, pół Cieszyna, Jabłonków, Beskidy, tudzież arcyważny węzeł kolejowy boguminski i samą kolej bogumińsko-koszycką, ułatwiającą im trzymanie pod jarzmem buntujących się Słowaków — to wszystko otrzymali Czesi pomimo to, a może raczej właśnie dlatego, że tak bezwstydnie złamali dobrowolnie z nami zawartą umowę z 5 listopada 1918 roku.

Jeśli więc nie chodzi ani o samostanowienie narodów, ani o nietykalność umów — więc o cóż chodzi właśnie? Chyba tylko o prastarą zasadę wszystkich barbarzyńców, że „łup do zwycięzców należy!“

Ale najcenniejszym orędownikiem tej zasady był przecież właśnie Wilhelm II., cesarz niemiecki i król pruski!

Jeśli więc światem i nadal rządzić mają zasady Wilhelma II., to pocóż była wojna światowa? Poco spustoszono tyle krajów, poco wywołano powszechną nędzę, poco zabito miliony ludzi?

W. G.

—o—

Około rozstrzygnięcia w sprawie cieszyńskiej.

CIESZYN, 28. lipca.

Wczoraj wrócili z Paryża dr. Dąbrowski i dr. Banaszkiewicz. Inni delegaci, jak ks. Londzin; ks. Kulisz i inż. Kiedroń jeszcze w Paryżu pozostali.

Wiadomości, jakie przywieźli obaj wymienieni delegaci, są niewesołe. Rozstrzygniecie dla nas zabójcze już właściwie zapadło a w ostatniej dopiero chwili zainterwenjował zastępca Ameryki. Czy jednak interwencya ta skutek jaki odniesie, niewiadomo. Zbytnim złudzeniem w tym względzie poddawać się nie należy.

Los Cieszyna nie jest jeszcze pewny. Cieszyn miasto ma pozostać przy Polsce. Ustaloną nie jest kwestya dworca kolejowego, który prawdopodobnie przypadnie także Polsce a Czesi doprowadziliby w takim razie linię kolejową z Ligotki do Ropicy na zachód od Cieszyna. W każdym razie przed wyjazdem swym z Paryża delegaci nie mieli żadnej autentycznej wiadomości o podziale miasta.

Benesz wogóle nie chciał włączenia Cieszyna do republiki czesko-słowackiej, nie chcąc zwiększać ilości Niemców w republice. Jest to nagroda dla Niemców śląskich, którzy pomogli Czechom w ich sukcesie. Obecnie Czesi, którzy łudzili ich niepodległością Śląska, nie chcą Niemców śląskich i zostawiają ich Polakom.

* *

Oprócz Niemców z pomocą Czechom przyszedł kapitalizm. Właściciele kopalń wszyscy oświadczyli się za Czechami. Hr. Larisch, który długo łudził Polaków, swoimi wpływami dokonał że oprócz Karwiny i Frysztackie włączono do Czech. Dla folwarków laryszowskich poświęcono czysto polskie gminy powiatu frysztackiego.

Takssamo polski Trzyniec rzucono w ofierze molochowi francuskiego kapitału. Jak wiadomo przed paru miesiącami akcye hut trzynieckich od Fryderyka Habsburga odkupiła firma francuska Schneider-Creuzot. Obecnie firma ta zadecydowała o losie Trzyńca.

Czyż dziwić się wobec tego oburzeniu, które objęło masy robotnicze?

Ten handel żywemi duszami w 20 wieku jest czemś, na co się ścina krew w żyłach. Dla kopalń dla kolei, dla kilku folwarków hrabiowskich poświęca się los 150.000 ludzi. Wilsonowskie prawo samostanowienia ludów ustępuje na plan drugi, gdy w grę wchodzi interes kapitału.

—•••—

Co tracimy, tracąc Śląsk?

W dobie największego napięcia duchowych i materyalnych sił narodu w dobie; kiedy zbiorowa dusza i cały aparat państwowy nastawiony jest na odparowanie ciosu ze wschodu, zagrażającego istocie życia niepodległości narodowej został zadany Polsce ręką "sprzymierzeńców" sztych z tyłu. Wyrokiem koalicyi opartym na pogwałceniu prawa o samostanowieniu ludów utraciliśmy na rzecz dziwatworu politycznego, stworzonego traktatem wersalskim, na rzecz tak zwanej "Czechosłowacyi" — perłę ziem polskich — najcenniejszą część Księstwa Cieszyńskiego. Cała energia narodowa, cała troska i lęk zwrócony jest obecnie na Wschód i dlatego złowrogi wyrok nie rozlegnie się żywiołowym echem po wszech ziemiach naszych, ale tem głębiej zstąpi w serce narodu krzywda, tem mocniej tem goręcej przywrzemy uczuciem do zaprzedanych w niewolę braci naszych po tej i tamtej stronie Olzy.

I jeżeli pociechą może być w dniach klęski i cierpienia świadomość, że bolesne doświadczenia płacą się mądrą nauką na przyszłość, to tę smutną pociechę możemy przejąć w siebie: zbrodnia cieszyńska otworzy nam wreszcie oczy na istotną wartość "przyjaźni" tych, na których opieraliśmy mimo tylu zawodów zawsze swe nadzieje. Zrozumie wreszcie najgorliwszy zwolennik "orjentacyi zachodniej", że Polska została cynicznie oszukaną i zdradzona przez tych, do których w pełnym zaufaniu zwróciła się, prosząc o rozstrzygnięcie w sprawie cieszyńskiej.

Uprzytomnijmy sobie zadaną nam klęskę. Niech mówią cyfry:

W pow. cieszyńskim oderwano nam 56 gmin polskich, w pow. frysztackim 28 gmin. Obszar przyznany Czechom wynosi 1294 km. kw. z ludnością 297.000 w tem 141.000 Polaków. Polakom przyznano 998 km. kw. obszaru z ludnością 138.000 w tem 92.700 Polaków.

Czesi więc otrzymali 56 proc. obszaru i 67 proc. ludności. Największe bogactwa ziemi śląskiej przypadły Czechom.

Jakiem prawem to się stało? Całe niemal Ks. Cieszyńskie jest ziemią niewątpliwie polską, z wyjątkiem powiatu frydeckiego, którego ludność można uznać za czeską. Na dowód, że przy ocenie stosunków ludnościowych na Śląsku nie przemawia przez statystyków polskich stronniczość narodowa, można przytoczyć fakt znamienny:

W r. 1803 wydało praskie wydawnictwo "Narodnich Listów", "Mapę ziem Korony czeskiej" chodziło o mapę dla celów propagandy patrjotycznej czeskiej. Otóż **na tej mapie czeskim kolorem znaczone jest mało co więcej jak powiat frydecki**; kolor polski sięga znacznie na zachód od Cieszyna. Cała linia kolejowa z Bogumina do południowej granicy Księstwa za Jabłonkowem znajduje się tam na obszarze polskim; etnograficzny zasięg polski obejmuje na tej mapie okolicę Jaworowego (najwyższy szczyt w górach pomiędzy rzekami Olzą a Morawką), poczem ku północy stanowi granicę narodów tylko górny bieg rzeki Stonawki, podczas gdy bieg średni znaczony jest polskim kolorem; do polskiego obszaru wrysowane są tam Karwina, Dąbrowa Orłowa, Rychwałd. Takie było przekonanie czeskiej publicystyki, czeskich działaczów w dziedzinie narodowego uświadamiania szerszych warstw, przekonanie oparte na studyach czeskich uczonych.

Obok 235.000 Polaków mieszka na Śląsku 85.000 Czechów i 56.000 Niemców, oraz 10.000 żydów. Polacy — to robotnicy i małorolni włościanie. Ich rękami powstały bogactwa kraju i olbrzymie fortuny magnatów i fabrykantów. Podczas kiedy magnaterya czeska lub niemiecka nie wahała się umieszczać kapitałów w przedsiębiorstwach przemysłowych, arystokracya polska wolała je składać w bankach angielskich. Do uświadomienia narodowego ludności śląskiej najwięcej przyczyniła się polska partya socyalno-demokratyczna. Socyaliści polscy rozwijali najruchliwszą działalność tak za czasów przynależności do Austryi jak zwłaszcza w dobie ostatnich zapasów z Czechami o Śląsk. Oni utwierdzali w szerokich masach świadomość polską przez wiece, broszury, pogłębiali ją przez stowarzyszenia; kooperatywy robotnicze, wreszcie przez dopływ ludzi i pism z Galicyi.

Polska traci około 150.000 pracowitego, hartownego ludu, robotników i chłopów. Polska traci wszystkie bogate rewiry kopalniane, a zwłaszcza węglowe. Złoża węgla kamiennego na ziemiach polskich ciągną się od biegu Warty na Śląsku Górnym aż po Kraków, wypełniają Zagłebie Sosnowieckie i Dąbrowieckie, sięgając na południe głęboko w Śląsk Cieszyński aż do Morawskiej Ostrawy. Węgiel śląski ma tę wyższość nad węglem z b. Kongresówki i Galicyi, że koksuje się znakomicie i oddawna zasila nasze huty i zakłady metalurgiczne. Na 6.000 km. kw. całego Zagłębia węglowego na Śląsk Cieszyński przypada 1000 km. kw. (wobec 3000 na Śląsku Górnym), a zasób jego terenów wynosi **11 miliardów ton.** (W Zagłębiu krakowskim **21 miliardów**, w Królestwie Polskiem 5 miljardów, na Śląsku Górnym 51 miljardów).

Obok górnictwa rozsiadł się na Śląsku wielki przemysł. Fabryki wszelkiego rodzaju, a przedewszystkiem metalurgia i tkactwo. Śląsk Cieszyński liczył w roku 1909 **fabryk większych** 1465. Pracowało w nich przeszło 77.000 robotników, w znacznej części przybyłych z Galicyi.

Wszystko to straciliśmy. Skarby naszej ziemi obcych tuczyć mają. Robotnik polski obcy organizm pracą swą krzepić i wzbogacać będzie. Z za kordonu czeskiego tysiące rąk wyciągać się będzie do macierzy...

Zdradzono nas i sprzedano nasz lud. Będziemy o tem zawsze zawsze pamiętali.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

NORWESKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE ZA III. MIĘDZYNARODÓWKĄ.

BERLIN 30. lipca. Według informacyi "Deutsche Allgemeine Ztg" z Chrystyami; kongres norweskich związków zawodowych wypowiedział się za politycznym systemem Rad i za dyktaturą proletaryatu, oraz postanowił wysłać do Moskwy delegata do III. Międzynarodówki.

JERZY MOSTEŃSKI.

Waryat.

P. Alojzego Agapita dwojga imion Prawdzica, uważali wszyscy z dawien dawna za półgłówka i półwaryata, któremu niejedno się wybaczało w imię ewangelicznych słów: „Przebacz mu Panie, albowiem nie wie co czyni!".

Kiedy jednak pan Alojzy, ufny w swój patent na półgłówka i półwaryata, stał się wprost szkodliwym dla sprawy narodowej, tembardziej, że jego zwaryowane sofizmaty i wywody, poczęły mu zjednywać coraz większą liczbę zwolenników wśród nieuświadomionego politycznie motłochu — został skazany przez sąd św. fehmy na wycięcie języka, pozbawienie wszelkich praw obywatelskich i osadzenie w więzieniu Kapituły, przy Katedrze miasta Polonia — in nomine Patris et Fillis et Spiritus Sancti, Amen.

Bo posłuchajcie tylko, jak ów półgłówek pojmował swoje obowiązki obywatelskie i pod jakim zwaryowanym kątem widzenia, patrzał na wszystko, co ogół myślącego i zapałem przejętego społeczeństwa obmyślał, obgadał i usiłował zdziałać, by Ojczyznę z ciężkiego paroksyzmu i niebezpieczeństwa dźwignąć!...

Na wiecu wszystkich cechów mieszczańskich i konfraternii kauzyperdów grodzkich i ziemskich, w te wichrzycielskie, a głupie słowa przemówił:

— Panowie! Ojczyzny jeszcze nikt nie zbawił pustą i bombastyczną gadaniną, od której uszy już puchną i reklamą cyrkową Barnum i Buffalo Bill!

Panowie! Byliśmy zawsze krańcowi: czy to w zapale, czy też w upadku ducha, a teraz jesteśmy śmieszni!... Dotychczas nikt nie chciał się nawet zastanowić, że toczymy wojnę i że ta wojna do czegoś obowiązuje. Mówiliśmy i myśleliśmy nawet czasami o naszej wojnie, jak np. o wojnie Kafrów z Kabylami. Przyjmowaliśmy różne tryumfy, zwycięstwa i bohaterskie wysiłki naszej młodej armii, jak rzecz zupełnie naturalną, wymagającą od czasu do czasu iluminacyi, dekoracyi, owacyi, kolacyi i libacyi; ale czy ktoś pomyślał o zluzowaniu, czy o moralnem choćby poparciu naszego żołnierza?... Nie!

Strejk kelnerów, czy zakaz wypiekania ciastek z kremem, odczuwaliśmy stokroć głębiej, aniżeli tę wojnę!...

A teraz, kiedy poczuliśmy stopę wojny na własnych karkach, kiedy zrozumieliśmy, że wojna, to nie pobrzękiwanie cudzą szabelką, to nie ognisty mazur i hołubce, siarczyście wycinane na parkietach kasyna, to nie pusta gadanina „jubileuszowo-obchodowa" i wstrętne samolubstwo, zamaskowane tanim frazesem — staliśmy się najohydniejszym tchórzami i defetystami.

My, którzy niedawno temu zupełnie bezkrytycznie, aczkolwiek szczerze, porywaliśmy się na pochód choćby do Kamczatki, jesteśmy teraz jak stado owiec, pędzących na oślep w ogłupieniu i przerażeniu, przed czemś, co zbiorowy wysiłek i odrobina prawdziwej ofiarności łatwo powstrzymać mogą, jak silny dąbczak powstrzymuje czasem lawinę spadającą z gór.

Panowie! Zamiast biernego mistycyzmu tołstojowskiego „Nie sprzeciwiajcie się złu!", obierzmy sobie za dewizę słowa Mullforda: „Chciej mocno, a stanie się!".

Rozumiem psychozę naszego społeczeństwa, pojmuję to załamanie się energii i nerwowe wyczerpanie, dzięki sześcioletniej wojnie, jaką przeżyliśmy i przeżywamy, ale zupełnie pojąć nie mogę owej histeryi i owego bezhołowia, gdzie każdy chce rządzić, krytykować i gadać, ale nie intenzywnie myśleć, słuchać i pracować.

Panowie! Pozwolę sobie za krakowskim „Naprzodem" zacytować, kilka uwag na czasie. „Nie zbawią nas śmieszne wprost hasła w rodzaju: „mężczyznom od 17 do 42 lat, nie w uniformie — wstęp wzbroniony", „wszyscy na front!" lub „kobiety, odmówcie miłości tym, co nie zgłoszą się na ochotnika!", gdyż nie trzeba nam tych mas, których chwilowo nie mamy w co uzbroić, ani zrobimy z nich żołnierzy na poczekaniu — trzeba nam natomiast kilku zdecydowanych dywizyi kawaleryi, kilku oddziałów partyzantów i kilku roczników. Prawdziwi ochotnicy, którzy zechcą pójść, znajdą, a ściśle mówiąc już znaleźli drogę „Ochotnicy" zaś, których do wstąpienia mają zachęcać plakaty i krzyki matki, żony, siostry, kochanki, nigdy nie będą żołnierzami — w najlepszym zaś razie zapchają przeważnie kancelarye".

Trzeba nam przedewszystkiem wiary we własne siły i zwycięstwo!

Trzeba nam raz wyzbyć się tej wiary w fikcyjną pomoc obcych, którzy w najlepszym razie wyszlą nam na pomoc wagon kondensowanego mleka, kilka tuzinów artykułów pierwszej potrzeby i wybrakowane misye!...

Trzeba nam powagi i rozwagi, lecz nie histerycznych wykrzyków, neurastenicznych haseł, cyrkowych błazeństw z chorągiewkami, muzyką, automobilami i deklamacyami wędrownych komedyantów!...

Trzeba nam...

— Waryat! — poczęto wołać ze wszystkich stron.

— Zrzucić go z mównicy! Pod sąd z nim!...

— Waryat! Półgłówek! Dureń! Hańba!...

— — — — — — —

Nic więc dziwnego, że pan Alojzy Agapit dw. im. Prawdzic, został skazany przez sąd św. fehmy, na wycięcie języka, pozbawienie wszelkich praw obywatelskich i osadzenie w więzieniu Kapituły, przy Katedrze miasta Polonia — in nomine Patris et Fillis et Spiritus Sancti — Amen...

Podział Śląska Cieszyńskiego.

Definitywne orzeczenie.

Definitywna decyzya konferencyi ambasadorów w sprawie podziału księstwa Cieszyńskiego Spiża i Orawy powzięta we wtorek popołudniu brzmi:

Czesko-słowacki rząd otrzymuje karwińskie rewiry węglowe i całą kolej koszycko-bogumińską następnie miasta: Bogumin, Karwinę, Frysztad przedmieście Cieszyna, Trzciniec i Jabłonków.

Na Orawie oddano Polakom obszar Jabłonki w linii od Babiej Góry do Magury.

Na Spiżu otrzymała Polska obszar Krompochu w linii od Jurgowa do Niedzicy.

Specyalna komisya graniczna, która ma być utworzona w ciągu dni 14, będzie miała prawo wprowadzenia lokalnych zmian przy wytyczeniu linii demarkacyjnej. Dokonane przez konferencyę rozstrzygnięcie jest jednostronne (zatem nie układem) i wzięto w niem pod rozwagę względy polityczne i gospodarcze. Ludności dano prawo opcyi na zasadzie prawa przynależności w roku 1904, oraz prawa zamieszkania w r. 1918. W tych ostatnich kategoryach rządy czeski i polski mają prawo odrzucenia prośby o opcyę. Ludności zapewnia się prawo nieograniczonego przesiedlania się. Przyznaje się nadto amnestya za wszystkie działania polityczne i propagandowe drugi rozdział tego orzeczenia dotyczy spraw węglowych.

—•••—

Granice polsko-czeskie.

WARSZAWA. 31 lipca (Pat.). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 30 lipca wieczorem otrzymało ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomienie z Paryża o następującej decyzyi w sprawie Cieszyńskiego, Spisza i Orawy:

Dnia 28 b. m. rada ambasadorów zakomunikowała urzędową decyzyę w sprawie granic polsko-czeskich, oznaczając granicę biegnącą wzdłuż granic zachodnich gmin Zebrzydowice, Małe Kończyce, Raczyce, przecinającą Cieszyn do mostu na Sibicy, stąd po naszej stronie gminy Puńcew, Dzięgielów, Leszna Górna, Ustroń, Wisła, Izdebna. Jaworzynka. Na Orawie granica idzie, pozostawiając po naszej stronie Fakmizły, Wielką Lipowicę, Chyżnią, Głodówkę, Suchagórę, a na Spiszu Jurgów, Łapszankę, Raćmin i Niedzicę.

Czesi obowiązują się do czynienia ułatwień w transicie kolejowem, specyalnie Bogumin Piotrowice oraz w dostępie do dworca w Cieszynie. Termin opcyi do 6 miesięcy. Obsadzenie przyznanych terytoryów w ciągu 15 dni po podpisaniu traktatu. O zabezpieczeniu praw mniejszości narodowej w traktacie nie ma wzmianki.

—•••—

Układ węglowy.

Uchwalono, aby Czechosłowacya zobowiązała się dostarczać Polsce tę ilość węgla, jaką dostarczała w r. 1913 z zaznaczeniem, że na wypadek zmniejszonej produkcyi zmniejszą się i dostawy w tym samym stosunku. Ustanowiono następnie, że Polska będzie dostarczała Czechosłowacyi nafty, przyczem pozostawiono obu państwom swobodę porozumienia się co do swych potrzeb.

Nakoniec uchwalono, że przygotowany będzie natychmiast układ Czechosłowacyi ze sprzymierzonymi co do dostaw węgla z Śląska cieszyńskiego dla państw sprzymierzonych, a mianowicie na zasadzie dostaw z r. 1913.

—•••—

sprzymierzone mają się spotkać z przedstawicielami rządu sowietów z widokami doprowadzenia do dodatnich rezultatów, przedstawiciele rządu polskiego oraz krajów pogranicznych a zainteresowanych, muszą być również obecni. Konferencya ma mieć jako główne zadanie przywrócenie pokoju w Europie, a przedewszystkiem między Polską a Rosją na warunkach, któreby zabezpieczały niepodległość Polski, oraz słuszne interesy obu krajów. Konferencya rozpatrywałaby również kwestye istniejące między Rosyą sowiecką a krajami pogranicznymi, które dotychczas nie zawarły ostatecznego pokoju z Rosją. Po załatwieniu tych kwestyi konferencya mogłaby się zająć sprawami bo... dącemi w toku między rządem Rosji sowieckiej a państwami sprzymierzonemi, oraz przywróceniem normalnych stosunków między niemi.

—•••—

Po plebiscycie w Kwidzyniu i Olsztynie.

„Petit Parisien" pisze z powodu dwoch posiedzeń konferencyi ambasadorów, które obradowały nad sytuacyą wytworzoną wskutek od bytych plebiscytów w Kwidzyniu i Olsztynie.

Teraz należy ustalić granicę między obu państwami. Granica z r. 1914 nie może pozostać niezmieniona. Najprawdopodobniej pewna liczba wsi z ludnością polską lub z przeważającą ludnością polską przypadnie Polsce. Z drugiej strony co się tyczy Kwidzynia wyłania się nowe zagadnienie, a mianowicie, że całkowite przyłączenie tego terytoryum do Niemiec zakwestyonowałoby na długiej przestrzeni komunikacyę Polski z morzem i pozbawiłoby prawego brzegu Wisły, Polska skutkiem tego straciłaby nietylko jedną lub dwie linie kolejowe które łączą ją z Gdańskiem, ala też wolną żeglugę na Wiśle, którą zagwarantował jej pokój wersalski.

Toteż konferencya ambasadorów szuka sposobu wyjścia z tego dylematu.

Z tego samego powodu donosi telegram z Paryża:

Konferencya ambasadorów rozpatruje projekt, zmierzający do tego, by Polsce zabezpieczyć na prawym brzegu Wisły pas terytoryalny przedstawiający jedyny jego dostęp do morza, któryby zapewniał niezależność jej transportów i wolną komunikacyę jej okrętów. Rozstrzygnięcie dotychczas jeszcze nie nastąpiło

—•••—

Wojska ochotnicze w zwycięskim boju.

Komunikat sztabu generalnego.

z dnia 31 lipca.

Od granicy niemieckiej wzdłuż Pisy i Narwi do Tykocina sytuacya bez zmiany. Od Tykocina wzdłuż Narwi do Orlanki oddziały nasze, zasilone przez pierwsze formacye ochotnicze, odparły silne ataki bolszewickie, zadając nieprzyjacielowi nadzwyczaj ciężkie straty. Na jednym tylko odcinku pod Topielcem odparty nieprzyjaciel pozostawił w naszem ręku 11 karabinów maszynowych i 500 trupów na placu,

Na zachód od linii kolejowej Białystok-Brześć toczą się zacięte walki o linię Topczewa-Lubiaa rzeki Nurcza i Zerczyc. W rejonie Brześcia sytuacya bez zmiany.

Na Stochodzie drobne utarczki.

W rejonie Brodów walki rozwijają się dla nas pomyślnie. Szczegółów brak. Na Serecie nieprzyjaciel w dniu dzisiejszym ataków nie ponawiał.

Naczelne Dowództwo W. P., Sztab Generalny.

Niemcy wobec zbliżania się bolszewików do Prus wschodnich.

NAUEN, 31 lipca (Pat.). Radio. Tutejsza stacya iskrowa niemiecka rozesłała następującą depeszę: We wschodnich terytoryach Niemiec panuje wielkie zaniepokojenie z powodu zbliżania się wojsk bolszewickich do granicy niemieckiej. Agienci gotują się do wyjazdu z obawy przed Rosyanami. Według wiarygodnych doniesień z zagrożonych dystryktów granicznych istnieje plan obrania terenu plebiscytowego za podstawę operacyjną koalicyi przeciwko sowieckiej Rosyi i obsadzenia go. Niemieccy kolejarze w Prusiech wschodnich i w Ełku wzbraniali się odtransportować wojska włoskie jeżeli im Włosi nie zagwarantują, że ich wojska nie wystąpią przeciwko Rosyi. Wobec tego transport nie mógł się odbyć. Wojska bolszewickie nie przekroczyły nigdzie granicy niemieckiej. Wojska koalicyjne gromadzą się w Olsztynie. Pragną one uniknąć spotkania z bolszewikami. Ponieważ dotychczas nie przybyły jeszcze na granicę Prus wschodnich wojska reichswehry, jest granica strzeżona tylko przez małe oddziały policyi.

—•••—

Szef Sztabu gen. o sytuacyi.

WARSZAWA. 31. lipca. (Tel. wł.) Szef sztabu generalnego Rozwadowski, przyjął dziś reprezentantów prasy i oświadczył im:

Zwycięstwo sowietów byłoby też zwycięstwem Niemiec, byłoby wymazaniem Polski z karty Europy. Wojska nasze dokazywały cudów ale nie miały poparcia w narodzie. Rząd sowiecki był do wojny doskonale przygotowany i zyskał chwilową przewagę. Teraz udało nam się sytuacyę opanować i niedopuścimy, aby bolszewicy przed zawarciem zawieszenia broni osiągnęli swój cel to jest linię Bugu. Dalsza walka jest konieczna. Będzie to walka na noże: my albo oni! Przy pomocy społeczeństwa opanujemy niebezpieczeństwo. Wojsk koalicyjnych nie potrzebujemy; mamy dość swego wojska, należy tylko tę siłę uruchomić.

—•••—

Rosya sowiecka zaproszona na konferencyę międzynarodową.

Nota angielska do rządu bolszewickiego.

WARSZAWA (Pat.). Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Rząd angielski po rozpatrzeniu z rządem francuskim na zjeździe w Boulogne propozycyi rządu sowieckiego w sprawie przyszłej konferencyi wysłał do Moskwy następujący telegram:

Rząd angielski opierając się na tem, że zawieszenie broni zostanie zawarte i że walki mają ustać między Rosyą sowiecką i Polską, proponuje swoim aliantom wzięcie udziału w konferencyi, która odbędzie się w Londynie i na której rząd Rosyi sowieckiej będzie również reprezentowany i uważa, że nie powinno być żadnych wątpliwości co do przedmiotów zjazdu co do państw, które mają w nim brać udział, ani też co do zasadniczych spraw, które mają być rozpatrzone. Dwa ostatnie telegramy rządu sowietów wywołują pewne wątpliwości co do powyższych punktów. Telegram z 19. lipca zdaje się odrzucać udział przyjaciół w rokowaniach pokojowych między rządem sowietów a rządem polskim oraz żądanie innych państw sąsiadujących z Rosją, ostatni zaś telegram zgadzałby się jakoby na ten udział. Rząd angielski uważa, że jeżeli państwa

—•••—

Bela Khun na wolności.

NAUEN. 31. lipca. (Pat.) Radio. Zatrzymany w Niemczech komunista Bela Khun wraz ze swoim towarzyszem został wypuszczony na wolność.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 1 sierpnia.

TEATR ART. LITER. „Casino de Paris" Rejtana 3, Wielki atrak. program: arye — kuplety — recytacye — śpiewy — tańca — farsa i operetka z udziałem całego zespołu.

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

KOMITET OBCHODU 6-GO SIERPNIA oznajmia, że w niedzielę 1. sierpnia br. o godz. 7-mej wieczorem w sali stow. „Skała" (ul. Mickiewicza 28.) odbędzie się posiedzenie organizacyjne w celu omówienia programu święta żołnierskiego.

Delegaci organizacyi narodowych, społecznych itp. zechcą przybyć na to posiedzenie. Osobnych zaproszeń nie będzie się wysyłać.

DAWAJCIE ZŁOTO I SREBRO na podkład naszej waluty. Od dnia 20. lipca br. do 28. włącznie zebrano 3 kg. 44. dkg. złota i 98 kg. 18 dkg. srebra. Gotówkę zaś na wykup złota zebrano w kwocie 2,420 mk. — Organizacya Narodowa Kobiet LLwów ul. Ossolińskich I. 11 II. p.

ODDAWAĆ BROŃ! Otrzymujemy następujący komunikat: Mimo kilkakrotnych wezwań ludność cywilna nie oddaje broni będącej w jej prywatnem posiadaniu. Wobec tego wzywam wszystkich mieszkańców m. LLwowa bez różnicy narodowości do bezzwłocznego złożenia nieoddanej jeszcze broni. W przeciwnym razie, z dniem 5. sierpnia 1920 na wypadek wykrycia gdziekolwiek broni białej czy palnej nieprawnie posiadanej, zastosuję z całą surowością ogłoszone sądy i kary.

Broń składać należy w referacie garnizonowym Dowództwa miasta i placu.

Pułkownik LINDA m. p.

POMOC UCHODŹCOM. Obecnie P. K. P. D. żywi dzieci uchodźców we wszystkich częściach kraju. Transporty z żywnością codziennie wychodzą do komitetów powiatowych i skierowywane są głównie tam, gdzie koncentrują się uchodźcy.

W tej nowo podjętej akcyi P. K. P. D. współpracuje z instytucyą rządową J. U. R., która roztacza opiekę nad dorosłymi uchodźcami.

KOMP. SAPERSKA Małop. Oddziałów Armii Ochot. zwraca się z prośbą o dostarczenie kilku ręcznych harmonii, materyi czarnej szkarłatu na wypustki mundurowe i materyału na wężyki. Rzeczy powyższe składać należy w Oddziale Propagandy M. O. A. O. Akademicka 5 I. p.

KOMP. TELEFONICZNA Małop. Oddz. Armii Ochot. zachęcona dotychczasową ofiarnością prosi o dalsze pokrycie zapotrzebowania aparatów, suchych elementów itp.

Zaofiarowane przedmioty składać należy w Oddz. Prop. Akademicka 5 I. p.

POMOC FINANSOWA DLA LWOWA. Wskutek starań prezydyum miasta, rząd polecił wypłacić gminie m. Lwowa 50 milionów marek tytułem bezprocentowej pożyczki na cele wypłaty pensyi urzędnikom i zakupna większych zapasów żywności dla ludności Lwowa.

Z POCZTY. Na mocy reskryptu Ministerstwa poczt i telegrafów z dnia 28. bm. L. 25,612/1405/III. wstrzymuje się przyjmowanie prywatnych paczek zwykłych i wartościowych oraz prywatnych listów wartościowych w urzędach i do urzędów pocztowych położonych na wschód od linii kolejowej Łupków-Chyrów-Przemyśl i rzeki San-Wisła po Warszawę, dalej wzdłuż linii kolejowej Warszawa-Mława. Zarządzenie to nie dotyczy urzędów pocztowych na linii Warszawa-Mława.

SPROSTOWANIE. Na podstawie § 19. ustawy prasowej, upraszam o zamieszczenie następującego sprostowania, artykułu ogłoszonego w Nrze 180. Dziennika ludowego z dnia 28. lipca 1920 na stronie 7-mej pod tytułem "Z Przemyśla — aresztowania — rozkwit systemu policyjnego":

Nieprawdą jest jakobym spowodował lub też zarządził aresztowanie pp. Teluka, Schlama; Nowoświata, Dr. Resenblütta; Bernankiego i Dra Waldmanna.

Nieprawdą również jest jakobym "rozhuśtał aż pod sufit system delatorstwa — a zasługą to przedewszystkiem głównie moją i tych czynników, które mi faktorują w robocie tropienia antypaństwowców".

Natomiast prawdą jest, że na podstawie art. 7. ustawy z 1. sierpnia 1919. Nr. 61. Dz. praw do kompetencyi mojej, jako okręgowego Komendanta Policyi Państwowej należą sprawy związane z organizacyą, administracyą; uzupełnianiem i wyszkoleniem policyi w okręgu, nie zaś wydawanie jakichkolwiek zarządzeń odnośnie do egzekutywy. Kompetencyi mojej w żadnym wypadku nie przekroczyłem i nigdy nie wydawałem rozkazów aresztowania.

Zarządzenia takie wydają kompetentne Władze cywilne t. j. Władze polityczne i sądowe.

Aresztowania osób tu na wstępie wymienionych dokonały organa śledcze Poł. Państw. na podstawie zarządzenia Władz kompetentnych, a po przyprowadzeniu dochodzeń wstępnych odstawiły aresztowanych kompetentnej Władzy do dalszego zarządzenia.

Odnośnie do wspomnianego w artykule wypadku śmierci ślusarza kolejowego Macieja Malawskiego, spowodowanej rzekomo pobiciem go przez Jana Wójcika, wyjaśniam; że sprawą tą zajął się Komisaryat policyi w Przemyślu i skierował ją do Prokuratury przy sądzie okręgowym w Przemyślu.

Komisaryat policyi w Przemyślu jest ekspozyturą Dyrekcyi policyi we Lwowie i nie pozostaje w żadnej zależności od Okręgowej Komendy Policyi Państwowej.

Stupnicki Okręgowy Komendant Policyi Państwowej w Przemyślu.

CZYJ KUFER? Dnia 8. lipca b. r. znaleziono obok stacyi kolejowej w Barszczowicach koło LLwowa, kufer drewniany kryty płótnem bronzowem obity czarnemi listewkami, zawierający wiele różnych rzeczy, pomiędzy innemi obraz Juliusza Kossaka z roku 1855-go. Kufer ten prawdopodobnie został z kosztowności obrabowany i porzucony. Kufer ten jest do odebrania w ekspozyturze policyjno-śledczej Policyi Państwowej we Lwowie.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Niewyśledzony złodziej dostał się nocą do mieszkania dr. Teodora Wojewódki przy ul. Kurkowej 1 2 i w czasie snu gospodarza skradł mu portfel z 1000 markami, 3 złote zegarki i 1 srebrny; wartości 30.000 marek.

Dr. Janowi Węgrzyńskiemu, syndykowi Wydziału kraj. nieznany złodziej skradł przez okno z wagonu na głównym dworcu walizkę, w której znajdowały się: futro "nutria", wartości 50.000 mk. i 2 ubrania marynarkowe wart. 5 tysięcy mk.

Komunikaty.

BACZNOŚĆ KOLEJARZE P. P. S. W lokalu przy ul. Gródeckiej 69 o godz. 5-tej popołudniu odbędzie się w niedzielę (dzisiaj) dalszy ciąg zebrania z referatem tow. posła Hausnera o dzisiejszej sytuacyi politycznej.

AKCYA WERBUNKOWA P. P. S. Wzywa się mężów zaufania w organizacyach zawodowych aby natychmiast zgłoszenia ochotników oddali w centralnym biurze Rynek 8.

W ORGANIZACYI METALOWCÓW Ormiańska 31 wygłosi tow. poseł Hausner referat o dzisiejszej sytuacyi. Zebranie tylko dla członków partyjnych odbędzie się w poniedziałek (2. sierpnia) o godz. 5 i pół wieczorem.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW GMINNYCH odbędzie się we wtorek o godz. 7. wiecz. w lokalu własnym przy ul. Ormiańskiej 2. Referat o sytuacyi politycznej wygłosi tow. pos. Hausner.

Fantazye niemieckie o przyszłości Niemiec.

Dla psychologii niemieckiej znamienną jest rzeczą szerzenie się przekonania, że klęska Niemiec jest zjawiskiem przejściowem i że układ sił politycznych i rozwój stosunków prowadzi niechybnie do ostatecznego ugruntowania panowania Niemiec, jeżeli nie w świecie, to przynajmniej w Europie. Obecnie ogromnem powodzeniem w społeczeństwie niemieckiem cieszy się książka przepowiadająca niemiecki tryumf jako rezultat „trzech przyszłych wojen". Naprzód Francya, opuszczona przez Anglię, która ze względów politycznych (pomoc w walce z Japonią) i ekonomicznych zawrze przymierze z Niemcami, zostanie terytoryalnie obcięta i na zawsze sprowadzona do liczby państw drugorzędnych, Niemcy zaś, przyłączywszy Austryę i zniszczywszy Polskę, odzyskają swą pozycyę przodującą na lądzie europejskim, ale będą wciąż jeszcze tylko potęgą lądową. Anglia wszakże w dążeniu do panowania nad światem uwikła się w wojnę ze Stanami Zjednoczonymi, zostanie pobita i zejdzie również do roli podrzędnej. A wówczas nadejdzie okres „uzdrowienia" świata przez tryumfujące Niemcy.

Wakacyjny kurs uniwersytecki.

ZAKOPANE, 27. lipca.

Dnia 26. bm. otwarto tu III-ci wakacyjny kurs Uniwersytecki, urządzony staraniem Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, subwencyonowany przez Ministerstwo W. R. i O. P., który będzie trwał przez 5 tyg. do 28. sierpnia włącznie.

Wykłady odbywać się będą codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel, oraz dni przeznaczonych na wycieczki naukowe.

Kierownikiem kursu jest znany pedagog Dr Henryk Rowid, który też otworzył kurs uroczystem przemówieniem o godz. 10-tej. 26 bm. o roli „Chochoła". Witając uczestników, których zebrało się około 106 ze sfer nauczycielskich przeważnie nauczycielki ponieważ przeważna część przyjętych nauczycieli pospieszyło do szeregów wojskowych bronić zagrożonych granic Rzeczypospolitej. Dr. Rowid podkreślił, że tegoroczny kurs uniwersytecki jest dalszym ciągiem zainicyowanych wakacyjnych kursów Uniwersyteckich przez Związek Polsk. Nauczyciele szkół powszechnych jeszcze przed wojną, która była jedyną przyczyną przerwania tychże. Skreślił następnie w krótkości cel i program kursu, który urządzony jest wyłącznie dla nauczycielstwa ukwalifikowanego, o poziomie uniwersyteckim celem pogłębienia wiedzy pedagogicznej nauczycielstwa w myśl w myśl naczelnych zasad Związku Polsk. Naucz. szkół powsz., który ma za zadanie nie tylko dbanie o materyalną stronę nauczycielstwa, ale i reorganizacyę szkół na szych, którą to reorganizacyę należy rozpocząć głównie od nauczycielstwa, przez zaznajomienie go z najnowszemi zdobyczami wiedzy pedagogicznej.

Poruszeniem kilku spraw natury ogólnej zakończył Dr. Rowid swe przemówienie, nagrodzony hucznymi oklaskami uczestników.

Po Dr. Rowidzie przemówił w kilku słowach weteran w walce o lepszą szkołę polską, honorowy członek Związku Pols. Naucz. szkół powsz. dyrektor Bałaban ze Lwowa, który przedstawił historycznie przebieg walki Związku o reformę szkolnictwa powszechnego w byłej Galicyi, następnie w Polsce, zaś zagrzewaniem do pracy nad sobą dla dobra szkoły polskiej w myśl zasady jaki nauczyciel taka szkoła, zakończył swe przemówienie.

O godzinie 11-stej rozpoczęły się normalne wykłady, które rozpoczął prof. uniw. Dr. Władysław Heinrich, wykładem inauguracyjnym p. t. Zagadnienia etyki a szkolnictwo.

Podkreślić należy, że uczestnicy kursu korzystają z wynajętego mieszkania przez Zarząd Wak. kursów uniwers. w Bursie szkoły przemysłu drzewnego, zaś pewna część uczestników znalazła pomieszczenie w budynku szkoły powszechnej, oraz ze wspólnej kuchni, urządzonej dla uczestników we wspomnianej wyżej Bursie.

Na miejscu tem życzymy inicyatorom, oraz urządzającym, jakoteż uczestnikom kursu jak najlepszych wyników dla dobra narodu i państwa.

Ukraina w ogniu powstania antybolszewickiego.

LUBLIN, 30 lipca (Pat.). „Ziemia lubelska" wydała wczoraj nadzwyczajny dodatek, w którym donosi następujące szczegóły o ruchach powstańczych na tyłach operujących wojsk bolszewickich, które te ruchy na prawodnieprzańskiej Ukrainie przybrały olbrzymie rozmiary. W celu walki z powstańcami dowództwo bolszewickie zmuszone było wycofać z linii walk na froncie polskim 14 i 16 dywizyę. Specyalna armia ekspedycyjna tłumiąca dotychczas zaburzenia na Ukrainie okazała się niewystarczającą.

Powstanie na Ukrainie przybrało od czasu ogromne rozmiary i rozszerza się z błyskawiczną szybkością. Cała prawodnieprzańska Ukraina objęta jest pożarem powstania. W rejonie Lityn-Winnica operuje znany Szepela na czele 5.000 dobrze uzbrojonych ludzi; w rejonie Stawiszcze-Taracza-Tetija oddziały powstańcze walczą pod dowództwem Kurowskiego. Główny przewódca Ukrainy Machno na czele znacznych oddziałów powstańczych zajął Jekaterynosław i przyłączył się z gen. Wranglem.

W rejonie Hajsyna operują z powodzeniem oddziały Wołyńca.

Przeciw ekcesom antyżydowskim.

WARSZAWA, 31 lipca (Pat.). Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: Do dowództw okręgów generalnych rozesłano następujący rozkaz:

Ustawicznie jeszcze powtarzają się ekscesy antyżydowskie na kolejach i na dworcach przybierając większe rozmiary we formie gwałtów, połączonych ze znęcaniem się nad starymi często ludźmi i wykazując brak dyscypliny i poczucia honoru żołnierza polskiego jednej strony, a z drugiej przynosząc niepowetowane szkody naszej polityce zagranicznej w obecnej chwili.

Dlatego zarządzono:

Szef Oddziału IV i dowódcy okręgów generalnych wydadzą rozkaz do wszystkich podwładnych sobie oddziałów, pouczając żołnierzy i oficerów, że należy stanowczo skończyć z mającymi jeszcze miejsce ekscesami antyżydowskimi.

Wszelkie wybryki muszą być surowo karane, oficerów zaś tolerujących ekscesy antyżydowskie należy pociągnąć do surowej odpowiedzialności, nie cofając się nawet przed najdalej idącemi konsekwencyami.

Powyższy rozkaz ogłosić wszystkim oddziałom do kompanii, szwadronów i bateryi włącznie. Minister spraw wojskowych: Leśniewski, gen.-pos.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Specyalista chorób wenerycznych, skórnych i kosmetyki

Dr. Henryk Rosmarin

b. elew kliniki dermat. lwowsk., wiedeńsk. i paryskiej ord. od 8—10, 12—1 i 3—6. Lwów, Koperaika 14.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. A. SCHWARZ

sekundaryusz szpit. powsz.

ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty).

Gen. komisarz Minkiewicz na wolności.

WARSZAWA, 31 lipca (Pat.). Jak donosi „Kuryer Warszawski", były minister aprowizacyi, który zajmował w ostatnich czasach stanowisko generalnego komisarza Wołynia i frontu podolskiego, p. Antoni Minkiewicz, przedostał się z poza frontu i bawi od tygodnia w Gdyni wraz z rodziną.

Misya koalicyjna w Warszawie przygotowuje akcyę wojenną.

NAUEN, 31. lipca. (Pat.) Radio. Wiedeńskie dzienniki donoszą ze źródeł czeskich, że wysłana do Warszawy misya francusko-angielska wysłała jednego ze swoich ze swoich członków do Pragi, który ma z tamtejszemi wpływowemi osobami naradzić się w sprawie przygotowania akcyi przeciw armii sowieckiej. Również Węgry mają odegrać w tem pewna rolę.

Wrażenia socyalisty włoskiego z pobytu w Rosyi sowieckiej.

W ostatnim czasie powróciła część włoskiej misyi socyalistycznej z Rosyi sowieckiej. Spodziewano się powszechnie ciekawych rewelacyi towarzyszy włoskich z pobytu w republice sowieckiej, tembardziej, że jeździli tam specyalnie w celu zbadania stosunków; dotychczas jednakowoż naczelny organ partyjny „Avanti" zachowuje w tej sprawie grobowe milczenie.

Tylko jeden człowiek wspomnianej delegacyi tow. Dugoni zwierzył się ze swych bardzo smutnych spostrzeżeń, który poczynił na miejscu realizacyi komunizmu przez proletaryat rosyjski; zwierzenia jego dziwnym sposobem znalazły miejsce na szpaltach konserwatywnego pisma „Perseveranza".

Nie przedstawiałem sobie — miał oświadczyć tow. D. współpracownikowi tego pisma — że znajdę ten wielki i bogaty ongiś kraj w tak wielkiej nędzy. Lud rosyjski cierpi na straszliwy brak najniezbędniejszych środków do życia a niedostatek ten spowodowany został w znacznej swej części, także i przez nieudolność rządu sowietów jak niemniej przez warunki nieprzyjazne, wśród których przyszło im realizować swoje plany i zamierzenia.

W Petersburgu n. p. ulice miasta są stale nieoświetlone a trudności zdobycia odpowiedniej ilości pożywienia są wprost niepokonalne. Fabryki w Petersburgu i Moskwie są w znacznej swej części zamknięte, albo też produkują minimalne tylko ilości wytworów. O stosunkach panujących w kolejnictwie lepiej nie mówić, pociągi są opalane drzewem a kursują wedle chęci i woli maszynistów z największą chyżością 30 km. na godzinę. Toż samo dałoby się powiedzieć o poczcie, na którą — o ile chodzi o dostawę listów — zupełnie liczyć nie można.

Dugoni oświadczył następnie, że uważa Lenina za wielkiego idealistę, pełnego dobrej wiary jakoteż najlepszych chęci i zamiarów. Czy mu się jednak uda zrealizować komunistyczne teorye, w kraju tak mało jeszcze nadającym się do takiego eksperymentu, należy mocno powątpiewać.

Podobnego rozczarowania co do stosunków panujących w republice sowietów doznali wszyscy członkowie delegacyi z wyjątkiem tow. Bombaci'ego, który i nadal żywi gorący entuzyazm i podziw dla wysiłku i wyników dotychczasowej działalności rosyjskiego proletaryatu.

Dowiadczenia delegacyi mają być niebawem urzędownie ogłoszone i będzie to bardzo pożądane ze względu chociażby na to, że najprawdopodobniej wynurzenia socyalisty na łamach konserwatywnego dziennika zostały niezbyt wiernie i dokładnie przedstawione.

Lenin za pokojem z Polską.

NAUEN, 31. lipca. (Pat.) Radio. Lenin w przemówieniu swojem, wygłoszonem w moskiewskim Teatrze Ludowym, oświadczył, że Rosya prawdopodobnie wbrew swemu pragnieniu pertraktowania z Polską komunistyczną, będzie musiała zawrzeć pokój z obecnym rządem polskim. Rosya — powiedział Lenin — jest laboratoryum rewolucyi światowej, i dlatego musi uniknąć zarówno klęsk, jak i szybkiego lecz nietrwałego zwycięstwa.

Odezwa prez. Witosa do urzędników państwowych.

WARSZAWA, 31. lipca. (Pat.) Prezydent ministrów Witos wydał obszerną odezwę do wszystkich urzędników i funkcyonaryuszy państwowych, w której zwraca uwagę, iż w państwie demokratycznem, jakiem jest Polska, nie mogą się zdarzać wypadki nierównomiernego traktowania obywateli przez urzędników państwowych. W jak najszersze warstwy społeczeństwa musi się wszczepić przekonanie, że faktycznie w Polsce nie istnieją żadne przywileje stanowe, a włościanie i robotnicy powinni odczuć, iż Polska jest matką jednakowo troskliwą dla wszystkich swoich obywateli. Muszą więc zniknąć natychmiast wszelkie protekcye i niepunktualności w urzędowaniu funkcyonaryuszy państwowych, a każdy bez wyjątku obywatel musi mieć jednaki dostęp do każdego urzędu. W ten tylko sposób w rzeszach włościańskich rozbudzić można przywiązanie i zaufanie do państwa polskiego. Nie wątpię — są końcowe słowa odezwy — że panowie urzędnicy zastosują się do tych wytycznych i przez odpowiednie postępowanie spotęgują w masach świadomość, że Polska ludowa jest faktem, a nie marzeniem. Wszczepienie tej świadomości i wiary w masy jest kamieniem węgielnym trwałości, szczęścia, a zarazem rozwoju Rzeczypospolitej.

Niech uciekają!

„Robotnik" pisze:

Do wrót Polski zastukali bolszewicy. Odczuła to przedewszystkiem magnaterya. Jak szczury opuszczające tonący okręt, rzuciła się do wyjazdu za granicę. Uciekają panowie książęta i hrabiowie. Jadą do Paryża, Londynu i Brukseli.

Niech jadą szczęśliwie i oby nigdy do nas już nie wrócili. Robotnik polski nie ma potrzeby zatrzymywania tego skarbu.

Arystokraci niech sobie jadą, ale nie wolno im wywozić z sobą swych kosztowności rodzinnych — złota i srebra, które zagarniają z sobą pudami.

Niektórzy z arystokratów wywieźli już spore ilości złotych przedmiotów, gdy o niebezpieczeństwie bolszewickiem jeszcze się nie śniło. Jeden taki książę pan, o którego paskarskich interesach pisał niedawno „Kurjer Polski" wyjechał zagranicę, ubrawszy poprzednio wszystkie palce w kosztowne pierścienie. Były to jego klejnoty rodzinne, których książę-paskarz nie posiadał, był bowiem przez rodzinę wydziedziczony. Władze graniczne nadskakiwały arystokracie, a jednocześnie przyczepiały się do innych pasażerów, którzy nie mieli szczęścia tak wysoko się urodzić.

Zapewne i teraz przy masowej ucieczce różnych hrabiów, hrabin i hrabiątek powtórzą się podobne sceny. Zwracamy na to uwagę rządu.

Ani setna część gramu złota ponad przepisaną normę nie powinna być wywieziona z granic kraju. Należy raz nareszcie przestać otaczać względami utytułowanych darmozjadów. Domagamy się od rządu, aby na granicy poddawano specyalnie surowej rewizyi wszystkich arystokratów.

Szczury niech się wynoszą, ale nie wolno im okradać kraju z jego bogactw narodowych.

100 proc. podwyżka taryfy kolej.

„Naród" donosi: Od 1 sierpnia ceny biletów osobowych oraz opłaty za bagaże pasażerskie podniesione zostały o 100 procent.

Gubernatorstwo wojenne w Warszawie.

„Kuryer Poranny" podaje: Ma być utworzone stanowisko gubernatora wojennego w Warszawie i okręgu. Gubernatorem ma być mianowany gen. Latinik.

Lloyd George o Polsce.

GŁOS DYKTATORA KOALICYI.

Na posiedzeniu Izby gmin w d. 21 b. m. Lloyd George w przemówieniu swem dużo miejsca poświęcił Polsce. Podajemy tę część jego przemówienia prawie dosłownie na zasadzie stenogramu parlamentarnego:

„Przechodzę do Polski, która przyczyniła nam b. wiele kłopotu, co wiadomem jest wszystkim tym, którzy obserwowali wydarzenia tego kraju w chwili obecnej. Nie zamierzam mówić o akcyi Polski w przeszłości. Wyraziłem swe zdanie o tem bardzo otwarcie. Nie jestem pewien, czy uczyniłem to w tej Izbie, ale uczyniłem to napewno wobec samych Polaków. Mówię odrazu, że uważam akcyę ich z początku tego roku — akcyę ówczesnego rządu polskiego — za nieobliczalną i nierozsądną (foolish). Protestowałem przeciwko temu. Odważyłem się przepowiedzieć skutki. Przypominam sobie małą rozmowę z jednym z mych przyjaciół. Powiedziałem mu, że mam nadzieję, iż obawy me nie spełnią się aż do ostateczności, ale że jestem pełen wątpliwości co do akcyi polskiej. Byłem pewien, że przyniesie ona Polsce klęskę. Pragnąłbym, abym wówczas okazał się był fałszywym prorokiem. Jedynym usprawiedliwieniem, które należy uwzględnić, było wmieszanie się bolszewików w sprawy polskie. Muszę powiedzieć o bolszewikach, że odczuwają oni wybitnie wszelkie wmieszanie się innych krajów w to, co oni zowią swą własną sferą wpływów, ale nie przeszkadza to im uprawiać politykę interwencyi w czyjekolwiek sprawy. Jako fakt przytoczyć warto, że mają oni gotową organizacyę dla obalenia wszelkiego rządu we wszystkich krajach świata. Byłem naogół przeciwnikiem interwencyi, ale nigdy nie zamykałem oczu na fakt, że najmniej ma prawo uskarżać się na interwencyę w sprawy Rosyi r z ą d s o w i e c k i, k t ó r y m i e s z a s i ę d o s p r a w w s z y s t k i c h i n n y c h k r a j ó w i usiłuje obalić wszelkie inne państwa świata (oklaski).

I to należy powiedzieć na korzyść Polski. Znajduje się ona tuż obok tej straszliwej potęgi. Nikt nie pragnie być z nią w przyjaźni, wyjąwszy jednostki. Ale niema żadnego narodu, któryby się garnął do bolszewików i Polska słusznie obawiała się ich, jako sąsiada i dążyła do tworzenia państwa buforowego(?) między rządem sowietów i sobą. Sądzę, że było to ryzykowne przedsięwzięcie. Nie można tworzyć państw w ten sposób. W każdym razie powstaje zrozumiała obawa o nie. Ale nie o to nam idzie obecnie. Przypuśćmy, że było to błędem ze strony Polski, że próbowała wznieść buforowe państwa między Rosyą sowiecką i sobą. Ale nie w tem sedno rzeczy. Jeżeli był błąd, to błąd taki nie usprawiedliwia jeszcze zniszczenia narodu. Polska, niepodległa Polska jest podstawą całej machiny pokoju.

Dwie są przyczyny, dla których

NIE MOŻEMY OBOJĘTNIE PATRZEĆ NA LOS POLSKI.

Pierwsza to traktat o Lidze Narodów. Artykuł 10-ty mówi: Członkowie Ligi obowiązują się szanować i chronić od zewnętrznej napaści terytoryalną całość, oraz uznaną niepodległość polityczną wszystkich członków Ligi".

Nie chcę w obecnej chwili wypowiadać zdania, jakie środki mogłyby być w tym celu użyte. Zależy od czasu. Obawiam się, iż niema czasu na zastosowanie przez Ligę bardzo wyszukanych środków. Mogłyby one być podjęte, ale nie w taki sposób, by mogły działać natychmiast.

Drugą przyczyną, czemu nie możemy obojętnie patrzeć na losy Polski, jest wzgląd następujący: Jeżeli Bolszewicy zajmą Polskę, zaraz potem dojdą do granicy Niemiec — i p a ń s t w o s o w i e c k i e, z n i s z c z y w s z y n i e p o d l e g ł o ś ć i b y t w o l n e g o n a r o d u, r o z c i ą g a ć s i ę b ę d z i e, j a k o w i e l k i e, z a b o r c z e, i m p e r y a l i s t y c z n e m o c a r s t w o (brawa), które zagarnęło ziemie, będące własnością innej rasy i innego narodu; jako wielkie militarystyczne zaborcze, imperyalistyczne mocarstwo — graniczące bezpośrednio z Niemcami. Możecie na to powiedzieć: Cóż to szkodzi? Ale niech panowie tylko pomyślą, co to oznacza. Nie chciałbym wchodzić teraz we wszystkie konsekwencye. Jest to wielką pokusą dla Niemiec, z ich ciężarami zobowiązaniami i przygniatającym je długiem, tak jak zresztą pokusą jest dla każdego innego dłużnika, by znaleźć tanią, łatwą drogę, któraby mu pozwoliła wycofać się z zobowiązania. Prawda, drogę tę mogłyby zdobyć jedynie poprzez anarchję.

W NIEMCZECH SĄ MILIONY LUDZI, KTÓRZY ZACZYNAJĄ SIĘ NIECIERPLIWIĆ.

W Niemczech są miliony ludzi wyćwiczonych. Bolszewików się tam traktuje, jako bezpośredniego sąsiada. Pytam tylko panów, czy ostatecznie nie pozbawiliśmy Ententy owoców drogo kupionego zwycięstwa? (Brawa). Zmuszeni byliśmy wziąć to pod uwagę. Panowie możecie się uśmiechać, lecz naród, który takie, jak nasz, ofiary ponosił przez pięć lat, na taką możliwość nie może patrzeć z uśmiechem (brawa). Wobec tego sprzymierzeńcy doszli do wniosku, że muszą przedsięwziąć takie kroki, jakie są konieczne, aby przeszkodzić zniszczeniu Polski i pochodowi armii bolszewickich przez polskie terytoryum. W tym celu wysłano ze Spa do rządu sowieckiego dokument; został on wysłany po wyczerpujących rozprawach ze wszystkimi naszymi sprzymierzeńcami, za ich pełną zgodą i na ich życzenie. Zanim go wysłaliśmy zmuszeni byliśmy przedstawić jasno Polsce, że gdyby sprzymierzeńcy udzielili jej pomocy, byłoby to dla obrony prawdziwej Polski. Nie, aby pomódz Polsce w zagarnianiu ziem, które do niej nie należą, ale w celu obrony jej własnych, prawych granic i jej własnej niepodległości. Polski prezydent ministrów był tam obecny i oświadczył w imieniu swego rządu — a widzę, że od czasu jego powrotu złożone przez niego oświadczenie zostało zatwierdzone, iż rząd podejmie się wycofać wojska polskie do właściwych granic Polski, g r a n i c t y c h b r o n i ć i n a t e j p o d s t a w i e s t a r a ć s i ę o p o k ó j.

W niedzielę wieczorem otrzymaliśmy odpowiedź. Mój szanowny kolega, p. Millerand, nazywa ją impertynencką; według mnie, jest ona raczej nielogiczną, każdy może w niej coś znaleźć dla siebie. Przedewszystkiem znajdziecie wyraz bardzo wzniosłych ideałów; następnie pokaźną dozę zawadyactwa, dalej wielki atak na rząd angielski, który się oskarża o wszystko i za wszystkich. Znajdziecie też gwałtowny atak na Ligę Narodów. Właściwie tylko koniec tej odpowiedzi ma rzeczywiście jakieś znaczenie, a ten właśnie jest dwuznaczny. O ile ja to pojmuję.

WYRAŻONA JEST TAM CHĘĆ BEZPOŚREDNIEGO ROKOWANIA Z POLSKĄ.

Nie podoba im się spotkanie w Londynie. Chcieliby rokować bezpośrednio z Polakami. Dalecy od uskarżania się na linję graniczną, jaką oznaczyliśmy dla Polski, twierdzą, iż t r a k t o w a l i ś m y P o l s k ę b a r d z o ź l e. Chcą jej dać więcej, niż wzmiankowaliśmy i gotowi są myśleć o zawieszeniu broni w duchu przyjacielskim. Ale w tej odpowiedzi są ustępy, które raczej wskazują na to, że są oni gotowi sprawę tę rozważać tylko z rządem proletaryackim. Jeśli tak jest, nie można się na to zgodzić. Oni nie mają prawa dyktować, jaki ma być rząd w Polsce. (Głos: Chcieliśmy to samo zrobić z Rosyą). O nie, przepraszam szan. posła. Myśmy tylko żądali, by Rosya miała swobodę stworzenia swego własnego rządu. Rząd sowiecki nie został wybrany przez Rosyę. Jest on tak samo autokratyczny, jak jego poprzednik P. L e n i n, w znamiennym liście; jaki napisał do członków angielskich zw. zawodowych k p i z i c h p o j ę ć d e m o k r a t y c z n y c h. Ma on taką samą pogardę dla demokracyi, jak Piotr Wielki, albo Iwan Groźny. Jest on w prostej linii następcą tych wielkich autokratów. Ale Polska powołała swój własny rząd na mocy powszechnego głosowania i nie można się zgodzić, aby jakiekolwiek państwo z zewnątrz narzucało jej rząd, jakiego ona nie pragnie.

W każdym jednak razie, aby wypróbować dobrą wolę autorów tej odpowiedzi, doradziliśmy Polakom, aby wrócili się do Sowietów z propozycyą zawieszenia broni i w celu zawarcia pokoju. To jest propozycya, uczyniliśmy w Spa, a której nie uwględnia odpowiedź Sowietów. Polegała ona na tem, aby Polacy zrobili pierwsze kroki, ponieważ oni właśnie uczynili pierwszy atak. W naszej odpowiedzi, udzielonej Moskwie, zmuszeni byliśmy dostatecznie wyjaśnić, że o ile pochód wojsk rosyjskich trwać będzie w dalszym ciągu, pomimo zwrócenia się polskiego rządu do Rosyan o zawieszenie broni, udzielimy polskiemu rządowi takiej pomocy, jaka jest w naszych siłach.

Polacy posiadają dostateczną ilość wojska. Nie brak im ludzi dzielnych, bo przecie zawsze w historyi i tradycyi byli dzielnym narodem. Nie zawsze dowodzono nimi dobrze, chociaż wydali kilku wodzów, należących do największych w historyi. Brak im ekwipunku, a przedewszystkiem organizacyi. W przeciągu ostatnich kilku dni zebrali, jak słyszę, 300-tysięczną armię ochotniczą. Studenci z uniwersytetów, ludzie wszystkich stanów i klas pospieszyli na zew. Ale potrzeba im ekwipunku. Tego właśnie Francya i my możemy dostarczyć. Myślę iż Francya i my możemy zaopatrzyć ich w niezbędne środki do zorganizowania ich wojsk. Chodzi tu właściwie o to, czy Polacy mają bronić swej niepodległości. Leży to w interesie angielkism, jak również w interesie Europy, aby Polska nie została zgładzona. Byłoby to fatalne dla europejskiego pokoju, a konsekwencye byłyby zgubne ponad wszelką miarę. Tymczasem posłaliśmy ostatnią notę telegraficzną, w której zawiadamiamy rząd sowiecki — co zaznaczyliśmy wobec Polaków — iż to, czy konferencya odbędzie się w Londynie, czy gdzieindziej, — niema dla nas żadnego znaczenia. Zdawało się nam, iż byłoby pożądanem zabrać tu przedstawicieli różnych państw, jak Rumunia i Czecho-Słowacya. Miałem nadzieję, iż udałoby się osiągnąć prawdziwy pokój w Europie, gdyby można było zebrać w Londynie wszystkie kłócące się ze sobą państwa. A

ŚWIATU POTRZEBA WŁAŚNIE POKOJU,

by mógł iść dalej po drodze postępu. Jednak, to pewna, że nie mamy żadnej chęci do dyktowania, nie pragniemy wywierać nacisku. Przeciwnie, pomimo komentarzy bolszewickiego rządu, stanowisko, jakie zajęliśmy, miało wręcz odmienny charakter. Zachęcaliśmy do istotnych rokowań, i — co do nas, nie przedstawia to dla nas żadnej różnicy, czy Polacy pośrednio, czy też bezpośrednio komunikują się z rządem sowieckim. Zaznaczam jedynie, iż w razie; jeśli Polska zostanie zaatakowana na jej własnej ziemi — Wielka Brytania, na mocy umów, jakie zawarła, w imię własnych swych interesów, w imię interesów Europy i ogólnych interesów świata, zobowiązana jest udzielić jakiej tylko jest w stanie pomocy zaatakowanej stronie. Mam jeszcze tylko dwa słowa do powiedzenia w tej sprawie. Dwóch delegatów zostało mianowanych przez rząd sowiecki, w celu udania się do Anglii, aby tu rozważyć sprawę nawiązania stosunków handlowych, ale nota otrzymana od rządu sowieckiego była tak dwuznaczną, iż uważałem za bardzo wątpliwe, czy byłoby rzeczą mądrą pozwolić im na przybycie do tego kraju, zanim ta sprawa nie zostanie wyjaśniona. Wobec tego rząd przedsięwziął niezbędne kroki, w celu wstrzymania tych delegatów od przyjazdu tutaj, póki nie otrzymamy bardziej określonej odpowiedzi od sowieckiego rządu. Są oni obecnie w Rewlu i czekają na decyzyę.

Druga sprawa, o której chciałem poinformować Izbę, jest następująca: Czas nagli, rząd francuski i my posłaliśmy specyalnych delegatów do Polski, aby zbadali warunki i donieśli nam, jakie kroki mogą być przedsięwzięte, aby pomóc polskiemu narodowi w obronie jego własnej ziemi. Posłaliśmy naszego ambasadora berlińskiego, wraz z przedstawicielem wojskowym, a rząd francuski, zdaje się, wysyła gen. Weyganda i jest możliwe, że marszałek Foch podąży za nimi, o ile to będzie konieczne.

ZA NALEŻENIE DO III. MIĘDZYNARODÓWKI.

KRAKÓW (Pat.) Jak podają dzienniki, aresztowani przed kilku dniami adwokaci krakowscy za należenie do III. międzynarodówki moskiewskiej, zostali z obozu jeńców w Dąbiu odstawieni do sądu karnego pod zarzutem działalności antypaństwowej.

—•••—

ROZBROJENIE LUDNOŚCI NIEMIEC.

NAUEN (Radio) Pat. Rada rzeszy przyjęła ustawę o rozbrojeniu ludności. Ustawę akcyę rozbrojenia oddaje w ręce państwa oraz ustanawia Komisarza państwowego z prawami w kwestyi rozbrojenia w jak najdalej idącym zakresie.

Z Przemyśla.

SENSACYJNA ROZPRAWA O MORDERSTWO RABUNKOWE.

Przed sądem okręgowy w Przemyślu, jako Trybunałem wzmocnionym (w zastępstwie czasowo zawieszonego sądu przysięgłych) odbyła się 28 lipca br. rozprawa karna przeciw Zacharyaszowi Koznarskiemu i Iwanowi Niesiołowskiemu, obu zamieszkałym w Krównikach pod Przemyślem, oskarżonym o zbrodnię morderstwa rabunkowego.

Zbrodni tej mieli się podsądni dopuścić 17 marca 1920 w Krównikach na osobie Jana Kuczyńskiego, stolarza, który na skutek zabiegów Koznarskiego, przesiedlił się w sierpniu 1918 - Przemyśla do Krównik i zamieszkał tam w domu Koznarskiego. Kuczyńskiego „odkrył“ Koznarski powieszonego na strychu za kominem.

Komisya sądowo-lekarska, która 18 marca br. zjawiła się na miejscu w Krównikach, stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że Kuczyński padł ofiarą morderstwa, i że dopiero po zamordowaniu go został — dla upozorowania samobójstwa i zatarcia śladów zbrodni — na strychu powieszony. Sama nawet możliwość popełnienia samobójstwa została stanowczo wykluczoną.

Sekcya zwłok wykazała, że Kuczyński został podczas pracy z nienaska napadnięty, że sprawca zadał mu ostrym końcem pilnika dwa silne uderzenia w głowę. W czaszce na ciemieniu odkryto też dwa otwory, tuż obok siebie. Za drugiem uderzeniem zaś koniec pilnika złamał się i odłamek utkwił w czaszce.

Dopiero potem, kiedy denat stracił przytomność i wskutek przekrwawienia mózgu był już trupem, wyniesiono go po drabinie na strych i tam powieszono na sznurze. do belki poza kominem.

Zwłoki Kuczyńskiego uwieszone były tak nisko, że nogi jego nietylko sięgały ziemi, ale nadto były pochylone w pozycyi prawie klęczącej, co wskazywało na to, że popełnienie samobójstwa w takiej pozycyi było wprost niemożliwem.

Na skutek takich wyników śledztwa zostali też Koznarski i Niesiołowski który wówczas był w domu Koznarskingo, jako najbardziej podejrzani o popełnienie tej zbrodni uwięzieni i oskarżeni.

Zrazu nawet, kiedy tylko zbrodnia została wykrytą mówiono o morderstwie z zemsty na tle erotycznem, przyczem w grę wchodzić miała żona Koznarskiego, Marya. Podejrzenie to jednak okazało się zupełnie bezpodstawnem, natomiast przyjęto jako fakt, że zachodzi tu wyłącznie morderstwo rabunkowe. Ofiarą rabunku miały paść pewne, dość znaczne, oszczędności Kuczyńskiego, które tenże uciułał sobie z ciężkiej pracy jako nadzwyczaj. uzdolniony stolarz. Nieboszczyk pracował poprzednio długie lata w warsztacie Ferdynanda Majerskiego w Przemyślu a następnie, już samodzielnie, w Krównikach. Kuczyński, miał prócz pieniędzy znalezionych po jego śmierci jeszcze większą gotówkę, którą podobno zrabowano. Rozprawa, której przewodniczył s. o. Paar, miała przebieg bardzo interesujący głównie ze względu na stanowisku obrońców obu podsądnych, którzy przeciw konstrukcyi oskarżenia, wygłoszonego przez zast. prok. Dr. Prochaskę, wywiedli, że w wypadku tym ma się do czynienia tylko z samobójstwem i to, na tle melancholii.

Stwierdzono mianowicie, że na kilka tygodni przed tragicznem wydarzeniem. Kuczyński sposępniał i zmienił się bardzo, a pytany o powód depresyi i braku humoru — żalił się, że Koznarsey wypowiedzieli mu pomieszkanie i wyrzucają go na bruk. Te motywy miały go popchnąć do samobójstwa...

Wywody obrońców trafiły też widocznie do przekonania, bo Trybunał po dłuższej naradzie, ogłosił wyrok zwalniający Koznarskiego i Niesiołowskiego od winy i kary.

—•✶•—

ZŁOTOKOŁNIERZOWIEC- PODPORUCZNIK KOLEJOWY. Ze sfer kolejowych piszą nam:

Odnośnie do wzmianki o interesach ubocznych „złotokołnierzowca“ kolejowego p. Samuela Wittmana — nadmienia się, że wymieniony miał „przeznaczenie“ służbowe gdzieś do Żytomierza — w charakterze kolejowo-wojskowym. — Jednakowoż Żytomierz niesmakuje p. Wittmanowi, który się trzyma — jak dziecko fartuszka mamki — p. nadradcy naczelnika Junga. Ten mu bowiem nie da krzywdy zrobić. I nie dał. Toteż p. Wittman nietylko się wykpił ze służby w Żytomierzu (właśnie zacierpiał na serce) ale nadto uzyskał dyrekcyjny przydział służbowy (jako podporucznik) do komendy dworca w Przemyślu. Pewnie, że taki przydział zapewnia dwie pensye i — deputat a nadto daje możność pilnowania „Wawelu“ ale tego spedytorsko transportowego.

Niekażdy ma takie szczęście. Aby je mieć trzeba się nietylko nazywać Samuelem, ale być Wittmanem i posiadać oparcie o p. Junga. A. p. naczelnik przemyskiego urzędu ruchu już dobrze wie — kogo popierać.

—•✶•—

NARODEK FRYZYERSKI MIĘDZY SOBĄ. Przed sądem powiatowym karnym, toczyła się onegdaj rozprawa, która rzuca osobliwe światło na stosunki panujące wśród pryncypałów fryzyerskich i w włonie ich korporacyi, na której czele stoi radny m. p. K. Janicki. Oto przed sądem (s. o. p. Bohusiewicz) stanął p. Sam. Weissman obwiniony przez T. Bruckera, który skrupił na sobie nienawiść korporacyi i zawiść kolegów zawodowych od chwili, kiedy na przekór wszystkim podpisał umowę z strejkującymi pomocnikami fryzyerskimi. W ciągu rozprawy okazało się, że oskarżony Weissman, aby dobrze „zasypać“ Bruckera przed policyantem przedstawił się jako funkcyonaryusz policyi i jako taki wskazał policyantowi, że Brucker otworzył fryzyernię przed godziną 4-tą popoł. Ponadto odgrażał się, że musi bandytę Bruckera zniszczyć. — Po stronie Weissmana zjawiło się celem świadczenia całe synedryon korporacyjne z p. Janickim na czele, który z zbyteczną skrupulatnością wysuwa się gdzie może, jako przełożony korporacyi zarówno w sądzie jakoteż w starostwie, gdzie nawet dyktuje konieczność zastosowania „najwyższego wymiaru kary“. Rozprawa, o której wspominam, zakończyła się wyrokiem zasądzającym Weissmana na 5 dni aresztu z zamianą na grzywnę — ale z pewnością nie wyczerpała ona bagna intryg, plotek i małych zawiści fryzyersko-korporacyjnych.

Polska i jej niemieccy sąsiędzi.

Jeden z ostatnich numerów wiedeńskiej “Arbeiterzeitung“ poświęca obszerny artykuł zagadnieniom związanym z ewentualnym dalszym stanem wojny pomiędzy Rosyą i Polską i prawdopodobnemi komplikacyami, jakie ten stan — na wypadek przedłużenia wojny przy silnem moralnem i materyalnem poparciu jej przez koalicyę. mógłby wywołać w sąsiadujących z Polską dwu niemieckich państwach sąsiednich.

Jak długo bowiem będzie trwać wojna, ententa nie będzie mogła w żaden sposób wyrzec się swoich planów dalszego wspierania Polski.

A ponieważ nie będzie można ani wojska ani też materyału wojennego w odpowiednio krótkim czasie przeładowywać przez “umiędzynarodowiony“ Gdańsk, będzie się więc zmuszonym skierowywać odnośne transporty przez Niemcy.

P. Millerand oświadczył już zresztą oficyalnie że takie a nie inne są plany mocarstw sprzymierzonych.

Wprawdzie Niemcy wychodząc z założeń znanej swej uchwały o chęci zachowania neutralności wobec państw sąsiadujących, pojmowanej jednakowoż w duchu neutralnej życzliwości dla państwa sowietów, chciałyby się temu przewozowi wojsk koalicyjnych sprzeciwić, ale z oświadczeń Milleranda można wnioskować, że Francya nie będzie czynić sobie skrupułów w traktowaniu Niemiec tak jak te ostatnio obeszły się w r. 1914. z Belgią, t. zn. w najgorszym wypadku przemarsz przez Niemcy zostanie wymuszony.

Rząd sowietów oświadczył w swoim czasie, że będzie respektował całość i nienaruszalność granic państwa niemieckiego, ale jest to kwestya mocno wątpliwą czy obecnie zechce być wiernym swoim dawniejszym zobowiązaniom, wobec tego zwłaszcza, że środki transportowe Niemiec mają być użyte do przewozu wojsk wojującej z sowietami Polsce.

W rzeczy samej rząd niemiecki uznał już za konieczne dokonanie silnego wzmocnienia t. zw. Grenzschutzów na wschodnich rubieżach niem. państwa.

Ale postanowienia te jako sprzeczne z wersalskim traktatem pokojowym gotowe wywołać niezapokojenie Francyi i nowy konflikt francusko-niemiecki; z drugiej zaś strony zagraża niebezpieczeństwo zbrojnego zatargu wzmocnionych niemieckich straży granicznych z rosyjskiemi patrolami.

Tak więc położenie Niemiec jest poważnie ze wszech stron zagrożone i jeśli wojna nie ulegnie rychłej likwidacyi, to nie ulega wątpliwości, że ziemie niemieckie staną się znowu polem zbrojnych orężnych rozstrzygnięć.

O wiele niebezpieczniej jednakowoż komplikuje się cała ta sprawa, ze względu na to że pewna część dawnej niemieckiej generalicyi wciąż marzy o tem, aby na służbie i pod komendą ententy poddać siły wojenne do rozporządzenia koalicyi, i przeprowadzić wojnę przeciwko Rosyi za cenę zmodyfikowania traktatu wersalskiego w duchu dla Niemiec przyjaźniejszym. Stać by to się musiało w pierwszej mierze na koszt i na rachunek Polski

Jak przez wieki całe najemni żołdacy niemieccy w służbie wszystkich potęg reakcyjnych walczyli po stronie angielskich plantatorów przeciwko wyzwalającym się jankesom i w służbie francuskich Burbonów i austryackich Habsburgów przeciwko bojownikom o wolność Włoch, tak i teraz miałby lud niemiecki w służbie zachodnio-europejskiej reakcyi toczyć zaciekłą walkę przeciwko światoburczej rewolucyi rosyjskiej. Ale ten plan mógłby być urzeczywistniony dopiero po całkowitem zgnieceniu niemieckiej klasy pracującej.

Od czasów wielkiej rewolucyi były Niemcy przednią strażą wszechświatowej reakcyi i to było w pierwszej mierze powodem i przyczyną tej powszechnej nienawiści, którą Niemcy zewsząd były otoczone.

Ale jeżeli owczesne reakcyjne stanowisko Niemiec było poniekąd wypływem ówczesnej niemieckiej historyi, która kazała niemieckim narodowym interesom zająć wrogie stanowisko wobec walk wolnościowych innych ludów, to teraz narodowy interes Niemiec każe im kroczyć po całkiem innej drodze.

Wykluczone od łączności ze światowemi potęgami mocarstwowemi, mogą Niemcy odbudować swój zniszczony aparat gospodarczy tylko w ścisłej łączności z wielkim krajem rolniczym wschodu t. j. w pierwszej mierze i Rosyą. Niemcy powalone przez zachodnio-europejski kapitalizm pokładają nadzieję, że zwycięstwo międzynarodowego proletaryatu nad kapitalizmem zdoła rozwikłać ten nadmiernie misterny i skomplikowany splot gospodarczych i społeczno-politycznych zawikłań.

—•✶•—

65-LETNI STARZEC NA FRONCIE.

KRAKÓW (Pat.) Jak podają dzienniki, obywatel ziemski p. Piotr Szymborski 65-letni starzec zgłosił się dnia 29. b. m. w Krakowie jako ochotnik do służby na froncie przy 1. pułku ułanów a równocześnie ofiarował na szwadron 250.000 marek.

—•✶•—

NIEMIECCY PRZESTĘPCY WOJENNI PRZED SĄDEM NIEMIECKIM.

NAUEN (Radio) Pat. W trybunale państwowym jest obecnie na porządku dziennym 1012 rozpraw karnych przeciwko przestępcom wojennym, z czego 886 wypadków przypada za oskarżenia koalicyi. W 27 wypadkach musiano zastanowić postępowanie sądowe z powodu śmierci obwinionych.

—•✶•—

TEATR STYLOWY
„Chimera“
Lwów, ul. Akademicka 8.

wyświetla od 30. lipca do 2. sierpnia 1920 r. 959
dram. z życia artystycznego w głównej roli FERN ANDRA

Jak liść wichrem miotany.

Nadto
SKUTKI KĄPIELI
komedya w 1 akcie.

Apollo
Dziś po raz pierwszy!
Wspaniała nowość węgierska!
Nadzwyczajny dramat 5-cio aktowy.

ŚMIERĆ MŚCICIELEM.

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem, 872—29

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 18 Maks Glaserman

Były elew kliniki wiedeńskiej
Dr. MICHAŁ SALPETER
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych ord. od 8—9 i od 12—6 Lwów, Sykstuska 17.

DENTYSTA-LEKARZ
Dr. Jakób Omiński
Pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE
Lwów, ul, Sykstuska 21.
Telefon Nr. 24. :-: :-: Czek P. K. O. Nr. 142.176.

Z początkiem października b. r. ukaże się w nakładzie 25.000 egzemplarzy

WIELKI
KALENDARZ LUDOWY
na r. 1921.

Na treść tego niezbędnego w każdym domu wydawnictwa złożą się: Kalendaryum polsko-ruskie, terminarz na r. 1921, szczegółowo opracowany dział informacyjny i poradnik domowy. W części literackiej znajdą czytelnicy artykuły pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, a artykuły społeczno-polityczne i popularno-naukowe będą obejmowały całokształt polityki bieżącej. W końcu będzie starannie opracowany dział humorystyczno-satyryczny.

OGŁOSZENIA do „Kalendarza Ludowego“ przyjmuje się w Lud. Tow. Wydawniczem, Lwów, Sykstuska l. 21. — Ze względu na bardzo poważny nakład ogłoszenia pomieszczone w „Kalendarzu Ludowym“ mają szczególne znaczenie.

Korespondent(ka)

samodzielna siła obznajomiona z korespondencyą handlową, biegle pisząca na maszynie znajdzie natychmiast zajęcie za wysokiem wynagrodzeniem. — Oferty z odpisami świadectw należy 954—5 nadsyłać pod adresem:
Komitet Aprowizacyjny Zagłębia naftow. w Borysławiu.

Kowal i cieśla znajdzie zajęcie w miejskim Zakładzie wodociągowym we Lwowie, ul. Zielona 63. Zgłoszenia codziennie od 11-tej do 1-szej.

Buciki męskie, nowe, boksowe Nr. 45. zamienię na Nr. 41. ewent. dopłacę. Zgłoszenia w administracyi pisma.

Fortepian lub pianino dobrej marki okazyjnie kupię. Zgłoszenia do admin. „Dziennika“ pod „Fortepian“.

Pokój frontowy duży do wynajęcia dla starszego, solidnego pana. Wiadomość w administracyi pod „Śródmieście“.

Przyjmuję szycie tak nowe jakoteż przeróbki po bardzo niskich cenach — ul. św. Józefa 2. I. p. (ganek na prawo).

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka“.

ŻĄDAJCIE
z
PRZEDWOJENNEJ JAKOŚCI
BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE
805
AIDA
W RULONACH LUB PUDEŁKACH.

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka“.

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmanna
wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów
Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.

DRUKI i STAMPILE
L. FRIEDMANA
— LWÓW —
UL. SYKSTUSKA L. 4

DOKUCZLIWE i PRZYKRE
ŚWIERZBY
występujące jako krosty usuwa
MAŚĆ Dr. HELMERICHA
CENA: 10 Mk., 20 Mk i 30 Mk.
MYDŁO DO TEGO: 7 Mk.
ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 5 Mk.
JEDYNY SKŁAD i WYRÓB
APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Robotnicy umiejący rozbierać i składać pompy żelazne ręczne do studni wierconych znajdą zaraz pracę w Miejskim Zakładzie wodociągowym we Lwowie, ul. Zielona 63. Zgłoszenia codziennie od 11-tej do 1-szej. 957—3

DRUKARNIA
„DZIENNIKA POLSKIEGO“
WE LWOWIE — UL. CICHA L. 5.
WYKONUJE: DZIEŁA — GAZETY — DRUKI GOSPODARSKIE — DRUKI HANDLOWE i t. d. SZYBKO I PO UMIARKOWANYCH CENACH

KINO LEW
Wyświetla obecnie wspaniałą, wesołą komedyę w 3 aktach pod tytułem:
PSIA MAMUSIA
ze słynną artyst. Ossi Oswaldą.
Ponadto doborowe uzupełnienie programu.

Pracownia nowoczesnej fotografii
„HENNERA“
99 64
znajduje się we Lwowie tylko przy ul. Koralnickiej 4
— (bocznej Akademickiej i Zimorowicza) —

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.